

**Prenumerata w miejscu.**

rocznie . . . . . rs. 3 kop. —  
 półrocznie . . . . . rs. 1 kop. 50  
 kwartalnie . . . . . rs. kop. 75

**z przesyłką:**

rocznie . . . . . rs. 4 kop. 40  
 półrocznie . . . . . rs. 2 kop. 20  
 kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 10

Za odnośzenie do domu kwartalnie kop. 10

**Cena ogłoszeń.**

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz pe-  
 titu lub za jego miejsce (30 lit).  
 za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz.  
 za 7 — 10 „ „ „ 3 „

Cena ogłoszeń na pierwszej stronie po-  
 dwójna.

Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

# TYDZIEŃ.

**Biuro Redakcyi i ekspedycja główna**, w domu W-go Michelso-  
 na obok Magistratu. — **Ogłoszenia przyjmują:** Redakcyja, — obie-  
 dwie księgarnie w Petrokowie, — oraz po za granicami guberni petro-  
 kowskiej wyłącznie agentura „Rajchman i Frenkler“ w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Petrokowie: Biuro Radakcyi; obie księgarnie — i dom zleceń  
 komisowo-rolniczy p. Chotkowskiego; księg. Kohna w Częstochowie, oraz:  
 w Częstochowie W. Zieliński. w Łasku W. Józef Pniewski.  
 w Będzinie „ Janiszewski Stan. w Łodzi „ Janiszewski Leopold.  
 w Brzezinach „ Szolowski Teodor. w Radomsku „ Ruszkowski Erazm.  
 w Dąbrowie „ Hlasko Antoni. w Rawie „ Leszczyński Klemens.

**Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.**

— **Biuro redakcyi dla interesantów**  
 otwarte codziennie z rana od godziny  
 9 do 11, i po południu od 2 do 4-ej.  
*Ogłoszenia* przyjmują się w tym samym  
 czasie.

Adres: dom Michelsona obok Magi-  
 stratu.

**Od 15-go Sierpnia r. b. otwartą zo-  
 stała**

**KSIEGARNIA NOWA I CZYTELNA**

pod firmą

„E. Koliński i M. Pacewicz“

w Tomaszowie Rawskim

gubernia Piotrkowska powiat Rawski.

Przyjmuje prenumeratę na wszelkie czasopisma  
 krajowe i zagraniczne i na gazety codzienne.

Dostarcza wszystkie nowości literackie, i dzieła da-  
 wniej wydane, oraz książki szkolne i materyjały pi-  
 śmienne.

Przyjmuje zamówienia na nuty muzyczne.  
 Zarządzająca księgarnią

(2-1)

**J. Mazaraki.**

**4-Klasowa**

**Pensya Żeńska**

z klasą przygotowawczą i pensjonatem

**EMILII DOBRZAŃSKIEJ**

(dawniej E. Krzywickiej)

w Petrokowie

zawiadamia niniejszem Szanownych Rodziców i  
 Opiekunów, że **zapis uczennic**, tak przycho-  
 dnych jak i miejscowych, **rozpocznie się dnia**  
**15-go sierpnia r. b.** egzamina zaś **trwać**  
**będą od dnia 25-go sierpnia do 5-go**  
**września.**

(Ulica Kaliska (Petersburska), dom  
 Michelsona obok Magistratu, tam,  
 gdzie Redakcyja „Tygodnia“).

**PRZEŁOŻONY**

**CZTEROKLASOWEJ SZKOŁY MĘZKIEJ**

z kursem gimnazyjalnym

wraz

z klasą **Przygotowawczą i Pensjonatem**

w m. Petrokowie istniejącej.

Zawiadamia niniejszem osoby interesowane, że za-  
 pis uczniów tak przychodnych jak i miejscowych, roz-  
 pocznie się dnia 20-go sierpnia, zaś kurs nauk 1-go  
 września r. b.

Nadmieniam się przytem, że w bieżącym roku szkol-  
 nym otwarte będą tylko klasy: **wstępna, 1-sza i**  
**2-ga**, ponieważ zesłoroczni uczniowie klasy 2-ej  
 3-ej po zdaniu przedwakoacyjnego egzaminu w obe-  
 cności bezpośredniego zwierzchnika szkoły, dyrekto-  
 ra miejscowego gimnazjum i jednego z członków ra-  
 dy pedagogicznej, zostają pomieszczeni w temże miej-  
 scowem gimnazjum.

Adres: **Róg alei Aleksandryjskiej i**  
**Roksyckiego Przedmieścia (Odeskiej),**  
 w domu własnym.

(5-4)

**Jakub Popowski.**

**U**zważniając racjonalne żądanie niektórych  
 rodziców i opiekunów, pragnąłbym, by w szko-  
 le mojej mogli być przyjmowanymi chłopcy,  
 umiejący zaledwie czytać i pisać, z celem roz-  
 wijania ich za pomocą **nauki pogładowej** i  
 stopniowego przygotowania w przeciągu dwóch lub  
 trzech lat do klasy pierwszej. Otwarcie tego rodzaju  
 klasy przygotowawczej może mieć miejsce tylko przy  
 dość znacznej liczbie uczniów (do dwudziestu). Pra-  
 gnący więc w ten sposób dzieci swoje rozwijać i do  
 szkół sposobić, raczą wcześniej to jest przed 8 (20)  
 sierpnia zgłaszać się do mego zakładu. **(Ulica Ro-  
 ksyckie Przedmieście (Odeska), dom  
 własny).**

**Jakub Popowski**

przełożony szkoły cztero-klasowej z pensjonatem  
 i klasą przygotowawczą.

(0-2)

**Do wydzierżawienia w każdym  
 czasie**

**PROPINACJA 2-ch KARCZEM**

w wsi kościelnej Białobrzegach, przy szosie, o dwie  
 wiorsty od miasta fabrycznego Tomaszowa. Jedna  
 z karczem w samej wsi, druga **przy przewozie**  
 na rzece Pilicy, który również, może być wydzierża-  
 wiony w miesiącu kwietniu. W Tomaszowie dwa tar-  
 gi tygodniowo. (3-2)

**Dom Zleceń**

**Rolniczo-Handlowy**

**ANTONI CHOTKOWSKI**

w Petrokowie.

ma honor zawiadomić, iż posiada wyborowe gatunki  
**Żyta** do siewu, a mianowicie: **żyto trzcinowe,**  
**żyto Corens, Szampańskie i Krzyce**  
**Węgierską. Pszenica** w właściwym czasie,  
 również w gatunkach wyborowych znajdować się bę-  
 dzie. (3-2)

**Antoni Chotkowski.**

**Jest do sprzedania bez pośrednictwa  
 osób trzecich**

**DOM DREWNIANY**  
**z ogródkiem,**

parterowy, z placem przydatnym do budowy kamienicy  
 frontowej, mającym długości łokci 82, szerokości 47,  
 położony przy ulicy Bykowskie Przedmieście (Mo-  
 skiewskiej), obok sądu okręgowego. Po obu stronach  
 dwupiętrowe domy, od których można nabyć ściany  
 szczytowe. **Cena rs. 8.000.**

Wiadomość w zakładzie fotograficznym W-go Szu-  
 kalskiego. (3-3)

**Fabryka Stolarska**

**„RODZINA“**

w Petrokowie.

Poleca gotowe **Meble** z najlepszych ma-  
 teryjałów wyrobione, oraz **garnitury**  
 po **rs. 170.**

Przyjmuje wszelkie zamówienia meblowe  
 i budowlane. (0-24)

**M**łody człowiek pragnie mieszkać od 1 wrze-  
 śnia r. b. przy familii i mieć obsługę i ca-  
 łodzienny stół za odpowiednią zapłatę. Ży-  
 czący sobie przyjąć go, raczą powiadomić  
 B. J. w domu Kowańskiego, w mieszkaniu P. Prosz-  
 kowskiego. (2-1)

**APARAT**  
**gorzelniczy.**

ze statkami gorzelnicznymi i Młynkiem do sło-  
 dzonego, ziemniaczanego, jest do sprzedania w majątku  
**Drubice** przez Wadlew.

Tamże jest do sprzedania **Stadnik**, czystej  
 krwi holenderskiej, 5 kwartałów mający.

Blizsza wiadomość na miejscu. (10-1)

**RYS ZBIOROWY**

o reformie sądowej w Królestwie Polskiem,  
 a w szczególności o nowych sądach pokoju  
 i gminnych.

przez **Marcellego Dobronokiego**

b. Sędziego gminnego.

„Nieznajomością prawa nikt się tło-  
 maczyć nie może“. Zas. pr. Pań.

(Ciąg dalszy — Patrz № 33).

**4. O sądach pokoju.**

a) **Organizacyja tychże sądów.**

Władzę sądową pokojową składają:  
 Sądy gminne, sędziowie pokoju i zjazdowe sądy pokoju.

Jurydykcyi ich podlegają osoby wszy-  
 stkich klas i wszelkie sprawy cywilne i kry-  
 minalne, w granicach kompetencyi tychże  
 sądów.

Sąd gminny ustanawia się na jedną lub  
 kilka gmin, najwięcej na cztery i składa  
 się z sędziego i ławników. Sędzia jest pre-  
 zesem sądu, ławnicy są członkami. Sędzio-  
 wie pokoju sprawują władzę w miastach.  
 Pewna liczba powiatów stanowi okręg zja-  
 zdowego sądu pokoju, który składa się z  
 prezesa, sędziów pokoju i sędziów gmin-  
 nych. Prezesi, sędziowie i ławnicy, posia-  
 dają właściwe znaki swego urzędu, a sądy  
 pokoju oddzielne swe pieczęcie.

Prezesa zjazdu i sędziów pokoju mianu-  
 je rząd. Prezesów i członków sądów gmin-  
 nych, wybierają zgromadzenia gminne na  
 lat 3, a zatwierdza rząd, z możliwością mi-  
 nistrowi sprawiedliwości przysługującą, za-  
 nominowania na sędziów i innych z ramie-  
 nia swego osób. Prezesowie zjazdów i sę-  
 dziowie pokoju naznaczani będą przez te-  
 goż ministra, po porozumieniu się z war-  
 szawskim generał-gubernatorem, z osób: ma-  
 jących przynajmniej 25 lat wieku, które  
 ukończyły wyższe lub średnie zakłady na-  
 ukowe, albo zdały odpowiedni egzamin,  
 lub mają służby w odpowiednich władzach,  
 najmniej lat 3.

Na sędziów gminnych mogą być wybie-  
 rani mieszkańcy gmin, którzy mają przy-  
 najmniej 25 lat wieku; uczestniczą w ze-  
 braniach gminnych; ukończyli zakłady na-  
 ukowe, nie wyłączając szkół elementarnych,  
 lub zdali odpowiedni egzamin, albo też u-  
 rzędownali najmniej lat 3 w odpowiednich  
 władzach; — i którzy posiadają w obrębie

swej gminy minimum 6 mórg gruntu. Na ławników, ci z piśmiennych mieszkańców gmin, którzy mieli prawo sprawować tenże urząd, za poprzednich sądów gminnych.

Prezes i sędziowie pokoju składają przysięgę na jawnym posiedzeniu sądu okręgowego, zaś prezes i członkowie sądu gminnego na posiedzeniu zjazdu pokojowego, lub sądu gminnego przed prezesem zjazdu.

Komplet sądu gminnego składa się z prezesa i dwóch przynajmniej członków; zaś zjazdowego sądu pokoju, z prezesa onegoż i równej liczby sędziów pokoju i gminnych. Wyroki wydawane będą większością głosów; głos prezydującego przeważa. W sprawach kryminalnych w czasie równości liczby głosów, przyjmuje się zdanie łagodniejsze dla losu podsądnego. W razie choroby lub nieobecności sędziego gminnego, zastępuje go ławnik przez sąd zjazdowy wyznaczony. Sędziego pokoju zastępuje sąsiedni sędzia, z przeznaczenia prezesa zjazdu;— zaś tego ostatniego, zastępuje sędzia pokoju miasta, w którym się zgromadza zjazdowy sąd pokoju.

Sędzia winien przyjmować prośby wszędzie i w każdym czasie. Do załatwiania czynności kancelaryjnych, dodano sądom odpowiednią pomoc. Nadto, przy sędziach pokoju pozostają wydziały hipoteczne z notaryjatem, oddzielną kancelaryją i archiwum, a przy zjazdowych sądach, komornicy i woźni sądowi przez prezesa zjazdu nominowani. obrońcom sądowym, na prawo bronięcia spraw w sądach pokoju, wydaje stosowne świadectwo sąd zjazdowy.

Urząd sędziów i prezesów, wymagający ciągłej pilności i niewydalania się z miejsca urzędowania, nie może być połączony z żadnym innym obowiązkiem służby rządowej, lub obywatelskiej.

Prezes zjazdu mianuje komorników i woźnych sądowych i wykonywa nad nimi dozór i karność dyscyplinarną; zaś pisarzy sądów gminnych zwatwierdza, na przedstawienia tychże sądów.

Urlopy nie przenoszące miesiąca, udzielają sędziom i ławnikom zjazdowe sądy;— zaś na czas dłuższy władza, która ich mianowała. Taż władza uwalnia osoby te od

służby. Nadzór bezpośredni nad sędziami wykonywa zjazd sędziów pokoju; zaś *zwierzchni* nadzór nad nimi i nad zjazdem, jednoczy się w departamentach kasacyjnych senatu i w osobie ministra sprawiedliwości. Sędziowie gminni i ławnicy ulegają odpowiedzialności dyscyplinarnej przed sądem okręgowym. Prezesi zjazdów i sędziowie pokoju przed izbą sądową. Pod sąd kwalifikuje prezesów i sędziów senat, zaś ławników i pisarzy izba sądowa.

Czas i miejsce otwarcia peryjodycznych posiedzeń sądów zjazdowych, podają się zawczasu do wiadomości wszystkich mieszkańców okręgu. Oprócz posiedzeń peryjodycznych, mogą być otwierane posiedzenia nadzwyczajne; a w razie znacznego nagromadzenia spraw, zjazdowy sąd pokoju może być podzielony na wydziały.

W zjazdowym sądzie zasiada pomocnik prokuratora przy sądzie okręgowym. Wrazie niedostatecznej liczby komorników lub woźnych sądowych, obowiązki ich wykonywa miejscowa policja, za stosownem wynagrodzeniem.

Celem utrzymania należytego porządku na audyjencjach i posiedzeniach sądowych, prezesi i sędziowie wymierzają na wykarczających odpowiednie kary.

Sędziowie i sądy zjazdowe znoszą się bezpośrednio między sobą i innymi władzami i urzędnikami.

Ministrowi sprawiedliwości przedstawiają się corocznie sprawozdania z biegu spraw w roku ubiegłym. Jemu też prezesi zjazdów, przedstawiają pod zatwierdzenie *instrukcyje szczegółowe*, dotyczące się wewnętrznej organizacji sądów gminnych, które winny być w zgodzie z *instrukcyją ogólną*. Brak dotąd instrukcyi rzeczonych szkodliwie oddziaływa na urząd kancelaryjny pomienionych sądów i urząd ten w każdym z nich dowolnie jest praktykowany. Instrukcyja podobna temwięcej jest konieczna, iż *ogólne* tylko zastosowanie procedury cywilnej i kryminalnej, dla sędziów pokoju wydanej, do sądów gminnych, władzy kolegijskiej, zjazdowej przytem, — okazało się w praktyce niewystarczającym i pewnych uzupełnień wymagającym.

(d. c. n.)

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Złożone** w redakcyi naszej rs. 11 kop. 50 dla ubogich Witkowskich i rs. 11 kop. 50 dla pani D. z trojgiem dzieci, wręczone im zostały za pokwitowaniami, które pozostaną w redakcyi.

— **Blonica** (diphterytis) i *choroby żołądka* i kiszek, zabierają w naszym mieście coraz więcej ofiar z pomiędzy dzieci.

— **Księgosusz** nie ustaje choć nie rozszerza się gwałtownie; w mieście i okolicach zabito znowu kilka sztuk bydła.

— **Ruch szkolny** ożywił nasze miasto: o niczem prawie nie słyszysz, jak tylko o egzaminach, braku miejsca w gimnazyjum, nauczycielach, klasach, stancyjach dla uczniów i... faktorach. Dlaczego faktorach? Dlatego, że oni to właśnie stanowią o wyborze dla dziecka takiej lub owej rodziny, wśród której ma ono żyć i moralnie się urabiać. Bolesne to—ale prawdziwe.

— **Objaśnienia** do prawa cywilnego zebrane z jurysprudeneyi sądowej za r. 1842 do 1880, przez Dyjonizego Skurzalskiego. Piotrków 1881 r.

Dziełko powyższe zwiększyło szczerpłą liczbę prac poświęconych prawnictwu. W literaturze naszej oddawna czuć się dawała potrzeba systematycznego zbioru jurysprudeneyi prawa obowiązującego. Wiadomo, jakie mają znaczenie wyroki najwyższych magistratur sądowych. Tłumaczenie prawa, dokonane przez osoby u szczytu hierarchii sądowniczej stojące, zazwyczaj wielkim zasobem nauki i doświadczenia obdarzone, ta viva vox juris oddawna i wszędzie w wielkiem bywało poszanowaniu. Skrzętnie takie wyrażenia się sądów notowano, zbierano i pod odpowiednie artykuły prawa podciągano. U nas poprzednio urzędnik komisji rządowej sprawiedliwości Kapuściński, obecnie adwokat przysięgły Karpiański, oddali się zbieraniu orzeczeń Senatu i Izby sądowej. Zbiory te jednak nie doprowadziły pojedynczych też pod odpowiednie artykuły prawa, dlatego oryentowanie się w nich było trudnem. Temu zaradził p. Skurzalski. W dziełku, które parę

## B. WYSTAWA

w Piotrkowie <sup>1)</sup>.

Wystawa dzieł sztuki i zabytków starożytności w naszym mieście, istniejąca od dnia 26-go maja do 3-go lipca r. b. włącznie, jakkolwiek w skromnym zakresie, utworzona z przedmiotów, będących własnością przeważnie mieszkańców Piotrkowa i kilku okolicznych obywateli ziemskich, była nowością, która, chociażby ze względu na zjawisko pierwszy raz tu widziane, nie może nie zasługiwać na uwagę i godną jest pamięci i wspomnienia.

Podwójny cel tej wystawy: 1) wydobyć na jaw dzieł sztuki i pamiątek przeszłości, jakie miejscowość posiada i zrobić ich dostępnymi dla ogółu; tudzież 2) zebranie za pomocą tego środka funduszu na zasilenie potrzeb straży ogniowej ochotniczej i biednej młodzieży szkolnej, wykazujące poczucie się do obowiązków społecznych—w zupełności został osiągnięty, dzięki pp. W. Gólkondtowi i J. Kańskiemu, inicjatorom tego dobrego pomysłu i zarazem wykonawcom jego; komitetowi wystawy, oraz wszystkim tym, którzy ofiarowaniem cenniejszych pod względem sztuki i historyi przedmiotów, wystawę uczynili ciekawą i pouczającą.

Największa podzięką należy się p. Trep-

ce, obywatelowi ziemskiemu, właścicielowi obrazu „Powrót z Golgoty”, za bezinteresowne pozwolenie wystawienia u nas tego arcydzieła Krudowskiego, gdyż czyn ten zachęcił drugich do ofiar i tym sposobem doprowadził do wystawy prowincjonalnej. Nie może także pozostać bez uznania oddanie bezpłatnie sal na wystawę przez p. J. Skibińskiego, gotowego zawsze do usług publicznych, tembardziej, że wystawa tu nigdzie nie znalazłaby odpowiedniejszego miejsca.

Z obrazów i rysunków w liczbie około stu, znajdujących się na wystawie, nie mówiąc już o głównym obrazie Krudowskiego, na którego wszystkich oczy z lubością i zachwytem były zwracane, wyliczymy cenniejsze: „Głowa starca” *Van-Dyka*; Dwa portrety: „Savonarollo i Bartolomeo”, pędzla znakomitego *Bartolomeo*, nabyte z galerii florenckiej przez księcia Bariatyńskiego, a następnie na licytacji po tymże księciu kupione przez pana Noińskiego, adwokata w Piotrkowie; żalować wypada, że obrazy te pod względem kolorytu nie mało ucierpiały przy odnawianiu; — „Pokusa” prawdopodobnie *Tycyjana* (własność p. J. Kańskiego), obraz wielki, odznaczający się rysunkiem, karnacją, kolorytem i plastyką; — „Uczta rzymska” *Siemiradzkiego* (własność p. Kamockiego), karton wielki, zrobiony sepią, wówczas, gdy autor opuszczając akademiją sztuk w Petersburgu, wykonał go na popis—dzieło to pełne talentu twórczego i wielu zalet artystycznych; — „Sybilla i Westelka”, kopije z obrazów *Angeliki Kaufmanna*; — „Starzec” *Bacciarellego*; — „Wes-

talka” kopija z *Rembrandta*; — „Matka Rembrandta”; — Dwa widoki: „morski i okolicy” *Ajuazowskiego*; — „Dziecię w kąpielu” *T. Maleszewskiego*, obrazek pełen prawdy i powabu; — „Apoteoza Jana Sobieskiego” po potrzebie *Chocimskiej*, wryta w 1674 r., w którym Jan wybrany był na króla polskiego, bardzo dobry staloryt *Hooghe* (własność p. Heinrich), tylko pod względem rysunku odbiegający od prawdy; — „Druciarz” *Horowitza*; — „Kominarz włoski”, dzieło szkoły włoskiej; — „Trzy udatne widoki” *Nadziei Pana*; — „Dwie kopije z obrazów Rubensa”, robota *Bacciarellego*; — „Wnętrze katedry na Wawelu” *Swierzyńskiego*; — „Portret” wykonany przez *Eug. Deveria*, znanego francuzkiego portrecisty; — „Kilka akwarell” *Brodowskiego* i panien *Stronczyńskich*; „Marudery” *Ryszkiewiczza*; — „Jesień” *Muszyńskiego*; — „Piękne miniatury na kości słoniowej” *Bacciarellego* i innych miniaturzystów; — „Portret” *Müllera a la prima*; — „Chrystus w Ogrójcu” *R. Hadziewiczza*; — Kilka pięknych olejodruków ze znakomitszych obrazów, jak np. „Aniołowie z Madonny” *Rafaela* i „Widok wylewn wód”. Prócz tych, wiele innych obrazów i obrazków, mniej lub więcej udatnych; przytem kilka rzeźb i odlewów z gipsu.

W dziale archeologii nader zajmującym a dostarczonym głównie przez znanego archeologa i numizmatyka pana Kazimierza Stronczyńskiego, mieszkańca Piotrkowa, z jego własnych szacownych zbiorów, znajdowały się: dyplomy, pieczęcie, stare rękopisy i druki, rysunki, medalijony i dawne monety.

<sup>1)</sup> Artykuł ten, jakkolwiek spóźniony, sądzimy, że będzie dla czytelników naszych wielce interesującym.

tygodni temu w Piotrkowie wyszło, zamieszczono przeszło 1000 tez, czyli orzeczeń b. Departamentu warszawskiego Senatu do spraw cywilnych, Departamentów cywilnych Izby sądowej i cywilnego Departamentu kasacyjnego senatu, a to od 1842 po 1879 r. włącznie. Tezy te odnoszą się do kodeksu cywilnego handlowego i ustaw hipotecznych, pomieszczone są po większej części bez motywów z powołaniem się na zbiory Kapuścińskiego, Karpńskiego i inne, tak, że w razie potrzeby z łatwością można obszerniejsze wyjaśnienie wyroku odszukać. Język zwięzły, powiemy nawet, gdzieś zanadto zwięzły, skutkiem czego trafiają się miejsca niezbyt zrozumiałe, jak np. w tezie № 1 artykułu 1184 kod. cyw. fran. Polszczyzna dobra, gdzieś nigdzie tylko raz wyrażenia takie, jak np. „rozniczkowa sprzedaż trunków”, co możnaby zastąpić równie dobrze rzecz maulującym, a więcej odpowiednim wyrazem: częściowa lub cząstkowa. W ogóle zbiór pana Skurzalskiego jest rezultatem uciążliwej pracy i tem więcej zasługującej na uznanie, że jest pierwszą u nas w swym rodzaju. Taniósć wydawnictwa (rs. 1 za egzemplarz), oraz wielka pożyteczność takowego dla osób z prawem obowiązującym do czynienia mających, jak sędziów, obrońców, rejentów, zapewne przyczyni się do szybkiego rozejścia się dziełka. H.

— Od komitetu b. czasowej wystawy obrazów i starożytności, na dochód niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum i straży ochotniczej, w miesiącach maju i czerwcu r. b. w Piotrkowie urządzonej, otrzymaliśmy następujące szczegóły, które dzielimy się z czytelnikami naszymi.

Dochód brutto z wystawy wynosił . . . . . rs. 417 k. 80.

Z tej sumy potrąca się:

Rs. 29 na sztalugi, afisze, usługę i t. p., — rs. 6 kop. 70 na kosztą sprowadzenia obrazu Krudowskiego z kolei, — rs. 5 na oczyszczenie lokalu wystawy, — razem wydatkowano . . . . . rs. 40 k. 70.

Pozostało w gotowiznie rs. 377 k. 10, z których połowę — rs. 188 kop. 55 przeznaczono dla niezamożnych uczniów, drugą

zaś — rs. 188 kop. 55 włożono do kasy straży ogniowej ochotniczej.

— Osobom, pragnącym wydoskonalić się w muzyce i śpiewie lub zapewnić dzieciom swoim gruntowne w przedmiotach tych początki, gorąco polecamy nauczycielkę, ogłoszenie której zamieszczamy na ostatniej stronie. Jestto uczennica Wiedeńskiego Konserwatoryjuna.

— Z „Gazety Lubelskiej” dowiadujemy się, że w Lublinie, w czasie przejazdu Naczelnika kraju, jako potrzeby miejscowe przedstawiono: sprawę towarzystwa kredytowego miejskiego; zawiązanie towarzystwa wzajemnego kredytu; potrzebę otwarcia w Lublinie gimnazjum realnego; założenia reursy kupieckiej; oraz zamiany kwaterunku w naturze na opłatę pieniężną.

W powyżej wymienionych kwestyjach zbierają się już odpowiednie dane; co zaś do kwaterunku, to okazało się, że sprawa ta dawniej już rozpatruje się przez władze właściwe.

Za właściwe uważamy wtem miejscu dodać, że sprawa zamiany kwaterunku w naturze na pieniądze, w roku zeszłym w naszym mieście była poruszona, przez władze miejscową chętnie popartą i wraz z dołączonymi w tejsze kwestyi podaniami z Łodzi i Częstochowy przy przychylnym przedstawieniu, gdzie należy, przesłaną.

W grudniu w roku zeszłym były zażądane nowe, dopełniające w tymże przedmiocie wiadomości, i, o ile wiemy, cała sprawa jest obecnie w Petersburgu; dlatego to zapewne i Lublinianie otrzymali odpowiedź, że kwestyja kwaterunku już się rozpatruje. Daj Boże szczęśliwie!

Kwaterunek jestto jeden z ciężarów, który przy obecnych warunkach nigdy się nie da prawidłowo i słusznie pomiędzy wszystkich rozdzielić — to też zmiana kwaterunku w naturze na pieniądze jest pożądaną przez wszystkich w wysokim stopniu.

— Istniejący od lat wielu w naszym mieście sklep kolonialny p. Juliana Anfilowa, przeniesiony został do domu W-go Dra Glugsmana, nie przeszedł więc na własność p. Dutkiewicza, jak to w zaprzeszłym numerze „Tygodnia”, mylnie doniesionem było.

— Wiadomość o pożarze teatru narodowe-

go w Pradze Czeskiej, wywołała w słowiańskim świecie szczerą boleść. Ten drogi dla narodu czeskiego przybytek, otwarcie którego tak niedługo i tak uroczystie nastąpić miało — leży w gruzach. Ale kto widział z jaką energiją naprawiają mrówki każdy wyłom zrobiony w ich domostwie, ten nie wątpi, że i bracia nasi Czesi jeszcze swój teatr z gruzów podniosą. Zanim ugaszono pożar, złożono już 8,000 złr. Do miliona, co prawda, daleko ale trzebaż przecie ból w piersi ukoić, a potem myśleć o losu poprawie.

— W sprawie pomnika ś. p. z Tańskich Hoffmanowej, redakcyjja „Kuryjera Warszawskiego” otrzymała list następujący, który, wezwani przez jego autora tutaj, przytaczamy:

„Szanowny redaktorze!  
Jeszcze słów kilka w sprawie pomnika ś. p. z Tańskich Hoffmanowej.

Jakem już ogłosił wprzód, zebrane u mnie na ten cel franków tysiąc, powierzyłem przyjacielowi mejemu p. Władysławowi Chodźkiewiczowi, który rozpoczął starania o odnowienie pomnika, uprosiwszy sobie pomoc bezinteresowną znakomitego naszego rzeźbiarza Godebskiego.

Prefektura policyi, bez której zezwolenia żadnych restauracyi przedsiębrać nie można, pod pozorem, iż niema upoważnienia od rodziny zmarłej ś. p. Hoffmanowej, odmówiła też swojego.

Tak stała sprawa, gdy odebrałem z Warszawy zawiadomienie, iż jedno z pism peryjodycznych zebrany przez siebie fundusz, którym samo chciało rozporządzić, zatrzymało, i restauracyję umyśliło powierzyć od siebie p. inżynierowi Rogińskiemu w Paryżu.

Mnie zaś wezwało tylko, abym... poddał się jego decyzji i rozkazom.

Nic nie mając przeciw temu, złożyłem fundusz zebrany w *Crédit Lyonnais* i od całej sprawy tej ręce umygam, powierzając ją sądowi i kontroli publicznej.

Mnogie zajęcia, stan zdrowia mojego i przyjaciela mego p. Władysława Chodźkiewicza, obrót ten czynią dla nas pożądanym, a, Bóg da, że zdolniejsze ręce, dokonają szczęśliwie dzieła.

Drezno, d. 2 sierpnia 1881 r.  
Z uszanowaniem J. I. Kraszewski.

Dyplom Konrada księcia Mazowieckiego z 1222 r.; — dyplom Władysława Płwacza, księcia Wielkopolskiego z 1231 r.; — dyplom Przemysława księcia Wielkopolskiego i Krakowskiego, następcie króla polskiego z 1286 r.; — dyplom Władysława Łokietka z 1298 r.; — dyplom z 1309 r. Leszka i Przemysława, książąt Kujawskich na Włocławku i Bydgoszczy.

Pieczęć majestatyczna króla Kazimierza W.; — pieczęć Władysława ks. Opolskiego, zmarłego 1401 r., założyciela kościoła i klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie 1382 r.; — pieczęć majestatyczna króla Władysława Jagiełły; — pieczęć wielka króla polskiego Aleksandra Jagiellona.

Kopija z rękopismu pisanego w XV w., zawierającego przekład na język polski statutu Wiślickiego z 1368 r. i praw Mazowieckich, wykonana niedawno jak najdokładniej i najstaranniej przez A. Pilińskiego w Paryżu z pięknymi inicjałami.

Statuty i przywileje koronne z 1598 r.; — przywileje udzielone kościołowi Bernardyńskiemu w Piotrkowie.

Potwierdzenie przez Stanisława Augusta 1778 r. przywilejów nadanych żydom piotrkowskim, przez Jana III i Augusta III (własność bóżnicy miejscowej).

Z druków najdawniejszych: „Kronika węgierska”, po łacinie, *Turocza* z 1483 r., z drzeworytem Stefana I.; — „Kosmografija” Hartmana i Szedla, po łacinie, z drzeworytami z 1493 r.; — „Życie św. Jadwigi” drukowane w niemieckim języku, we Wrocławiu 1504 r., dzieła tego pozostało tylko 10 okazów; — „Biblija starego i nowego testa-

mentu”, po polsku, w Krakowie, w tłoczni Mikołaja Szarfenbergera z r. 1577; — „Sobór Konstancyjeński”, dzieło obszerne, z rysunkami kolorowanymi, napisane po niemiecku z początku XVI w.

Wielkie widoki kolorowane Krakowa i innych miast polskich z początku XVII w. — dzieło to pod tytułem „Theatrum urbium”.

Kilka monet rzymskich przedchrześcijańskich (własność p. Gampfa). Kilkadziesiąt monet dawnych polskich i obcych.

Z różnych ciekawych dawnych medalionów, wspomnimy o kopii wielkiego medaljonu Zygmunta III, którego oryginał złoty ofiarowany w r. 1611 cesarzowi niemieckiemu Rudolfowi, znajduje się w Wiedniu. Z nowszych między innymi medal wyobrażający dwa popiersia razem: „Meternicha i Szeli”.

Listy własnoręczne Stanisława Augusta, Kościuszki; oryginalne podpisy ks. Józefa Poniatowskiego, cesarzowej Katarzyny II.

Z działu etnograficznego liczny zbiór bożków Chin, Mongolii i parę bożków starożytnego Egiptu, wyrobionych z drzewa, porcelany i metalu.

Bożki te o dziwacznych kształtach, charakteryzują pojęcia i wyobraźnię wschodu. Prócz nich, ubrania, obuwie, różne narzędzia karne, monety i przybory damskie tualetowe, świadczące o zwyczajach i obyczajach chińskich. Cały ten rzadki dział etnograficzny, jest własnością p. Kaulbarasa, generała kwaterującego w Piotrkowie.

Do osobliwości i pamiątek zaliczyć należy: „puhar szklany”, w kształcie kufła,

z rączką (własność mieszczan miasteczka Szczercowa w pow. sieradzkim), darowany im przez Zygmunta III 1587 r., odznacza się malowaniem i napisem u góry po łacinie. „Biuurko księżny z Flemingów Czartoryjskiej, z czasów Augusta III”. — „Pudelko w rodzaju tualety” z kości mamutowej, wyrzeźbione misternie, mieszczące w sobie przybory do gry francuzkiej boston misère. — „Koszyk z kości słoniowej” z rączką (własność p. Podczaskiego), wyrób inżynierski, ma na dnie piękną kwiecistą rzeźbę, a ścian jego oblamowane nieco grubszym krążkiem, tak są delikatne i wyrzeźbione a jour, że zdają się być wykonane z muszliny ozdobionej pięknym na nim wzorem. — „Dwa wielkie miecze katowskie”, pamiątka z dawnego trybunału piotrkowskiego, znajdująca się na depozycie w kasie magistratu miejscowego. — Kilka dawnych pasów sluckich. Roboty kobiece. Kość mamuta. Dwa ogromne rogi wołu kopalnego (bos primigenius) znalezione w Ks. Poznańskiem. Zbiory minerałów, ptaków, owadów. Pięknie zachowana kolekcyjja kolibrów. Zbiory te własność przeważnie p. K. Stronczyńskiego. Nieco porcelany chińskiej, saskiej i krajowej z Korca i Baranówki. Jednym słowem wiele różnaitości zaciekawiającej widza i budzącej w nim poczucie potrzeby świadomości i nauki, co wszędzie, a szczególnie w prowincyj, nie jest bez pożytku i znaczenia.

Wystawę tę zwiedziło dorosłych 1,702, dzieci 544, razem 2,246 osób.

L. R.

## — Wypadki w gubernii.

— Dnia 21 lipca we wsi Bujnice i Gorzkowice w pow. petrowskim, burza zniszczyła dom i 10 stodół, ubezpieczonych na 5200 rs., zabiła 10 sztuk bydła, a dwaj włościanie otrzymali silne rauny, przytem deszcz ulewny wyrządził uszkodzenia na drodze żelaznej W. W. w bliskości stacyi Kamieński.

— Nagłych wypadków śmierci od 24 czerw. (6 lipca) do 9 (21) lipca było 16, w tej liczbie 8 dzieci, pozostawionych bez nadzoru znalazło śmierć w wodzie, dwa wypadki śmierci od piorunu. W tymże przeciągu czasu znaleziono dwa martwe ciała, a także miało miejsce jedno dzieciobójstwo i 2 samobójstwa.

## Kalendarz Obywatelski

przez **X. B. W.**

## Sierpień.

Dnia 22, roku 1531, zwycięstwo nad wojskami Wołoskimi i Multańskimi pod Obertynem przez Jana Tarnowskiego hetmana. „Bielski”.

Tegoż dnia, roku 1584, umarł w Lublinie Jan Kochanowski, najpierwszy z rymotwórców polskich, wieku lat 54. „Starowski. Manuskr.”

Tegoż dnia, roku 1551, śmierć wielkiego wojownika Jeremiego książęcia Wisznowieckiego, wojewody ruskiego w Pawłowocy, żył lat 39. „Kochowski, Starowski. Niesiecki”.

Dnia 23, roku 1535, śmierć Matyjasza Drzewieckiego, prymasa, „Mon. Sar.”

Dnia 24, roku 1656, szwedzi zwyciężeni przez Stefana Czarnieckiego pod Strzemesznem. „Kochowski”.

Dnia 25, roku 1526, Zygmunt I po zeszyłych książkach Mazowsze odzierał, i wjazd do Warszawy odprawil. „Bielski. Kromer”.

Dnia 26, roku 1601, Ryga z oblężenia Karola Sudekmańczyka, uwolniona przez Jana Karola Chodkiewicza. „Naruszewicz. Manus.”

Dnia 27, roku 1492, wstąpienie na tron Jana Olbrachta. „Bielski. Kromer”.

Tegoż dnia, 1764, w Warszawie sejm elekcyi Stanisława Augusta. „Vol. Leg.”

Dnia 28, roku 1514 Moskwa zwyciężona nad Berezyną przez Boratyńskiego. „Bielski”.

## LISTY Z POWIATOW.

Rawa 31 lipca 1881 r.

Peryjod ogórkowy dla reportera jest najnieznośniejszym, bo podczas niego szczególnie, wszystkie projekta i dobre chęci, zostają uwięzione żarem palącego słońca. Wtedy wszystko odkłada się na jutro, a z jutra powstają tygodnie i miesiące, po których okazuje się to samo co było i przed nimi. U nas w Rawie peryjod ten daleko jest rozciąglejszy niż w innych miejscowościach, i trwa częstokroć do... zimy, a później od zimy do lata, kiedy już nawet i śladu ogórków niema. Cóż zrobić? kiedy

taka ogórkowa atmosfera otacza nasze miasto.

O czemże więc ma pisać nieszczęśliwy reporter? Musi on tylko zdała pokazywać jakieś złudne obrazy, które może zbliżka nie będą nigdy widzialne, lub pojawią się zaledwie w odległej przyszłości.

Tak właśnie rzecz się ma z naszą strażą ogniową. Już od trzech miesięcy powstał projekt jej założenia, odbyły się nawet pod tym względem narady miejscowych obywateli dla zebrania odpowiednich funduszków na kupno potrzebnych narzędzi ogniowych, a jednakże dotąd tej pozytywnej instytucji nie mamy, chociaż czas nagli, bo o pożarach każdodziennie prawie gazety warszawskie nam donoszą. Czyż straż ogniowa w Rawie ma być dopiero wtedy zaprowadzoną, gdy pożar miasto zniszczy?

Nie czekajcie dłużej, panowie, bo... o wypadek—nie trudno.

Wiadomo także z poprzednich moich korespondencyi, że szanowni małżonkowie Wiener ofiarowali się wystawić w Rawie dom schronienia dla starców kalek i dzieci, ku czemu materyjały budowlane były już przez nich przygotowane jeszcze w miesiącu październiku r. z. Tymczasem, pomimo najlepszych chęci ofiarodawców, pozwolenie na budowę rzeczonożo domu dotąd nie nastąpiło, przez co materyjały budowlane się marują i zakład ten, który na tegoroczną zimę mógłby przynieść prawdziwą ulgę nieszczęśliwym i zabezpieczyć im schronienie, nie będzie wybudowany. Wypadek tu opisany zdaje się być nieprawdopodobnym, a jednakże jest autentycznym; szczególnież jednakże godny jest podziwienia z tego względu, że ofiara dla braku jakichś formalności kancelaryjnych, została pierwotnie odrzuconą. Według sumienia i logiki, ofiara wynosić mająca kilkadziesiąt tysięcy złotych, bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń powinna być przyjętą tam, gdzie chodzi o dobro cierpiącej ludzkości.

Mieszkańcy tutejsi podali prośbę do ministra oświecenia o otwarczenie szkoły powiatowej lub progimnazjum w tutejszem mieście, deklarując się wyrestaurować dawny lokal, w którym do r. 1866 mieściła się szkoła powiatowa. Szczęść Boże temu postanowieniu, aby tylko z nowym rokiem szkolnym mogło być urzeczywistnione; a wtedy iluż to rodziców niezamożnych zy-

skałoby na tem, aby w miejscu edukować swych synów, zamiast wywiać ich do Warszawy lub Piotrkowa.

Pensyja żeńska 4-klasowa pod zarządem p. Lucyny Orgler, z końcem roku szkolnego zakończyła także dni swego istnienia. Brak profesorów, a także i właściwego kierunku, przyczynił się do jej upadku.

Obecnie, jeśli otworzoną zostanie szkoła powiatowa lub progimnazjum, wtedy pensyja żeńska z łatwością mogłaby być założoną, pod kierunkiem jakiej wytrawnej przełożonej, na czem by miasto również wiele skorzystało, ponieważ obecnie tylko jedną szkołą elementarną zadawałniam się musi.

Konkurencyja chlebowa, z jaką p. R., właściciel dóbr Kurzeszyna do walki z miejscowymi piekarzami wystąpił, nie przyniosła pożądanego rezultatu, z powodu, że sklepów z swoim pieczywem nie pozakładał, tylko po dawnemu wysyła swój omnibus, w którym przesyła chleb, bułki, a niekiedy mleko i masło na rynek targowy. Konkurencyja więc eo ipso chybia, a dochód ztąd dla pana R. wielkiego zysku zapewnić nie może, z uwagi, że jednomyślnie odległość od Rawy, i odrywanie od zajęć gospodarskich dwóch ludzi i paru koni, dla których i obrok rachować należy, gdyż omnibus przybywa na rynek o godzinie 7 rano, a odjeżdża około godziny 1-ej w południe, stanowią ważny ubytek, którego oczekiwany zysk wynagrodzić nie może.

Ruch anti-semicki w naszej Rawie znanym jest dotąd tylko ze słuchu—maluczkiej liczbie inteligentniejszych mieszkańców, czytających gazety; inni zaś, co zamiast literatury uprawiają swe pola, tyle mają o tem wiadomości, ile ja w tej chwili, co się dzieje np. w Kanadzie. Trzeba przyznać raskim żydom, że tam, gdzie chodzi o ich stratę są bardzo przezorni, i dlatego w dzień Bożego Ciała i w dniu oktawy takowego, sami bez żadnego rozkazu, pozamykali swe sklepy podczas procesyi, i na ulicach się nie pokazywali, aby uniknąć wszelkiego powodu do jakiejś awantury, która przy podobnych uroczystościach z blażej częstokroć przyczyną nastąpić może. Natomiast znowu tam, gdzie chodzi o zysk, są niezmiernie wyrachowani i nazbyt solidarni, na dowód czego mały faktek na zakończenie swej korespondencyi przytoczę,

Starszy felezer O., katolik, przybyły obecnie z Warszawy dla otwarczenia razury

## BABY SYLWESTER.

z Bret-Harte'a.

Przekład

W. Z. Kościałkowskiej.

(Ciąg dalszy—patrz № 33).

Zdziwienie tych, co go przywieźli, granic nie znało. Popatrzyli na nas w milczeniu, poczem pijak usiadł obok woźnicy i—odjechali.

O Baby! Baby! Urosł, zeszczipiał, chudy był, zmęczony; nosił na sobie ślady złęgo obchodzenia się. Prześliczna szerść jego starganą była, a szpony—te niegdyś piękne, misterne stalowe haczyki, opilowano mu brutalnie, do żywego mięsa. Wzrok jego utracił dawniejszą łagodną figlarność, zdradzał natomiast ponurą nieufność. W zetknięciu się z ludźmi, Baby utraciło niewinność swą; zmyślność jego zaostrzyła się widocznie—zdziczał.

Msr Brown o mało nie udusiła go, nakrywając kołdrami i pledami; o mało nie nabawiła niestrawności, okarmiając przysmaczkami różnemi. Ogrzał się, podjadł, udobruchał, zwinął się w kłębek i w kącie pokoju mego usnął wkrótce snem twarzym. Co do mnie, długo jeszcze zasnąć nie mogłem, snując plany na przyszłość. Postanowiłem zaraz nazajutrz przeprowa-

dzić Baby do Oakland, gdzie posiadałem dom wiejski i gdzie zwykle spędzałem dni świąteczne. Tamto dopiero mieliśmy z Baby z dala od trosk, wypadków, natrętów, żążyć szczęśliwości wspólnego pożycia. Marząc rozkosznie, zasnąłem.

Gdy się ocknął, dniało. Spojrzeniem szukałem Baby. Nie było go. Porwałem się na równe nogi... zaglądam pod łóżko, pod kanapę, za szafę... nigdzie. Drzwi zamknięte jednak. Aha... okno! Zapomniałem był zamknąć je, a wychodziło ono na balkon; z balkonu wyjście na korytarz... tędy zbiedz musiał.

Sięgnąłem do dzwonka, lecz wstrzymałem się. Nikt w domu nie wiedział o nowo przybyłym, a jeśli dotąd nie zdradził się, nie wypadało mi bić na alarm. Ubrałem się czempredzej, wyszedłem na korytarz i tuż zaraz przy pierwszych schodach byłem na tropie. Ujrzałem pogrzyziony but.

Patrzę, aż tu cały szereg butów, cowieczór wystawianych przez mieszkańców na korytarzu, znikł, ulotnił się. Idę na schody, tu leży but jeden, tam drugi i tak aż do trzeciego piętra, a ze wszystkich butów lakier jak najstaranniej oblizany. Na trzecim piętrze ujrzałem do otworu w dachu przystawioną drabinę. Wlazę na nią, patrzę przez otwór, coś ponad kominem szarpie... Baby! Tak—to Baby! Opyloną, zbrukaną, przykucał na tylnych łapach i spożywa smaczno ogromny kawał, nie wiem

gdzie pochwyconego, cukru. Czuję jednak widać swą winę, gdyż spoglądał na mnie wpół figlarnie, wpół rzewnie, gładząc się jednocześnie po brzuszku, tak jak gdyby mówił: już moje to przynajmniej, com zjadł.

Zwabiłem go do siebie. Schodziliśmy razem na dół. Opatrzność miała nas w swej opiece, nie spotkaliśmy nikogo. Baby zawstydzony, stapał cichutko, nie sapał nawet, niosąc w pysku niedogryziony kawał cukru, aż mu ślina ściekała obficie. Ani mruknął. Zrozumiał, że nie powinien zdradzać bytności swej w tak niestosownych dla siebie miejscach. Poczcziwy Baby! Gdyśmy się znaleźli wreszcie w moim pokoju, nie miałem siły czynić mu wyrzutów; rzuciłem się tylko zmęczony na sofę, Baby zaś, zawstydzony, był w kącie. Po chwili już chrapał.

Schodząc na śniadanie, zamknąłem go na klucz. Mieszkańcy domu, wzburzeni byli dziwnym i tajemniczym wypadkiem, jaki się nocy tej przytrafił. Złodzieje jakoby—inni utrzymywali, że zbójcy—wkradli się, zapewne przez otwór w dachu.

(dok. nast.)

obudził ogromną zazdrość między żyłowskimi felezerami. Dotąd nigdy felezera katolika nie było, a felezerzy żydzi stanowiący triumvirat, trzymali w oblężeniu całe miasto.

Gdy się więc dowiedzieli, że przybył im rywal, może nawet niebezpieczny, wszelkimi sposobami starali się, aby go do otwarcia razury nie dopuścić. W tym celu namówili jednego z przedstawicieli Eskulapa, aby zuchwałemu intruzowi jego felezerskie talerze zrzucił, co ten z wielkim namaszczeniem i rezygnacją wykonał. Zrozumiałemby dla nas było takie postępowanie, gdyby ów „homo” należał do pokolenia Izraela; że zaś liczy się do chrześcijan, a tak dalece w swem judofilstwie się zagłopował—pojąć tego nie można.

Brzydzimy się przesławianiem żydów, jesteśmy za otwarciem im wrzelkich dróg pracy, rozwoju i zarobku, lecz... zawsze z jednym warunkiem. Nie możemy pozwolić

na to, aby oni tworzyli spółki i korporacje, złączone sztucznie na podstawie wspólności wiary, a mające przed sobą cele do wiary owej wprost nie odnoszące się. Na polu przemysłu i handlu nie może i nie powinno być spółek i związków żydowskich. Kto im pomaga, jest złe rozumiejącym swoje zadanie judofilem. Kiedyż nastąpią te czasy, kiedy nauka łączyć będzie ludzi uczonych, rolnictwo rolników, handel handlarzy, przemysł—przemysłowców, bez względu na to, czy to są żydzi czy—„my”? Tych czasów nie przybliżą nam zapalenicy: ani zapalenicy gwałtu, ani też zapalenicy bezwarunkowego pobłażania.

*Incognito.*

**Licytacje w gubernii Petrokowskiej.**

— W d. 10 (22) sierp. w urzędzie pow. łódzkiego, na 5-letnią dzierżawę dochodów propinacyjnych

na gruntach wiejskich we wsi Nakielnica, od sumy rocznej rs. 25.

— W d. 19 (31) sierp., w urzędzie wschodniego okręgu górniczego w Suchedniowie, na sprzedaż niewykupionego przez nabywców żelaza.

— Tegoż dnia, w rynku m. Bawy, na sprzedaż żreba, klaczy i powozów.

— W d. 24 sierp. (5 wrześ.), 25 sierp. (6 wrześ.), 28 sierp. (9 wrześ.) i 31 sierp. (12 wrześ.), w urzędzie zachod. okręgu górniczego w Dąbrowie, na dostawę różnego rodzaju materiałów do fabryk, kopalń i magazynów tegoż okręgu w ciągu 1882 r.

**Ostrzeżenie.**

Podając do powszechnej wiadomości, że główny nadzór w celu ochrony zwierzyny na polach Piotrkowskich, powierzyłem **W. Józefowi Staszewskiemu**, ostrzegam, aby nikt na tych gruntach nie polował i psów bez przepisanych kłoców nie puszczał, pod prawą odpowiedzialnością.

Dzierżawca polowania

**F. K. Span.**

(5—3)

**O G Ł O S Z E N I A**

Nowo otworzona Fabryka

**Smarowideł do Wozów i Oliwy do Maszyn.**

pod firmą

**TULODZIECKI I KIRSZENSTEIN**

w Warszawie, za Rogatkami Grochowskiemi.

Poleca nowe swoje przedsiębiorstwo krajowe, w nadziei że dobrocią wyrobu i niskimi cenami, potrafi zjednać sobie zaufanie i względy Szanownej Publiczności.

Wszelkie zlecenia i korespondencyję uprasza się adresować do kantoru fabryki.

ulica Niecała Nr. 7.

(R. i Fr. 5899)

(6—4)

MAGAZYN

**UBIORÓW MĘZKICH**

**Fr. KOWALSKIEGO**

istniejący od lat kilku w mieście tutejszem, obecnie przeniesiony został z ulicy Kaliskiej (Petersburskiej) z domu W-go Karlińskiego, do domu W-go **Spana** przy ulicy Moskiewskiej (Bykowskiej). Jak dawniej tak i obecnie wykonywa wszelkie roboty męskie, podług żurnali Paryzkich, jak najakuratniej i na czas umówiony, za cenę bardzo przystępną, z czem się poleca Jaśnie Wielmożnym i Wielmożnym Panom.

Z głębokim uszanowaniem

**Fr. Kowalski.**

(4—4)

Nizej podpisany ma honor donieść do wiedzy szanownych pp. Architektów i publiczności, że przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres sztukatorstwa, a mianowicie:

**Dekorowanie Pokoi i Salonów, upiększenie nowych budowli i fasad**

Z uszanowaniem

**Oskar Hoffmann**

modelarz i sztukator.

Ulica Kaliska (Petersburska) № 205.

(3—3)

ZAMIESZKAŁY

w **S. Petersburgu**

(Большая Конопенная № дома 25 квар. 7)

ADWOKAT

Marcelli Drogomir

**DOBRONOKI,**

przedtem Urzędnik b. K. R. S. W., delegat prawny Tow. Kred. Ziem. i Sędzia gminy z wyborów. — **załatwia wszelkie interesy** administracyjne, włościńskie, rozwodowe, handlowe, przemysłowe i t. p., **we wszystkich instytucjach** w St-Petersburgu, Moskwie i innych miastach **Cesarstwa.**

(0—27)

**Fabryka Zapalek**

**DOMOSŁAWSKIEGO I S-ki**

w Petrokowie.

Poleca zapalki **salonowe i siarkowe** w różnych gatunkach. Zamówienia przyjmują się w kantoryze fabryki. Za **dobroć** zapalek firma poręcza.

(0—1)

**SIKAWKI**

pożarne o 2-eh cylindrach, z rezerwoarami żelaznymi, starannie wykończone, w wielkim wyborze, począwszy od **rs. 90**, niezbędnie potrzebne w każdej **gminie** i w większem **gospodarstwie**, opłacające się przy jednorazowym gaszeniu pożaru; również i sikawki ogrodowe, rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych, poleca **Biuro Techniczne i Skład Maszyn H. Kraft** w Warszawie **Miodowa Nr. 490/91.**

(R. i Fr. 4221)

(0—10)

**OBIADY PRYWATNE**

**miesięcznie po rs. 10.** Wydają się, i na miejscu mieć można. Ulica Gimnazyjalna, dom Horowicza, drugie piętro, stróż wskazuje.

Tamże robią się **pończochy** na maszynie.

(3—2)

**STANCJA**

**dla Ucznów**

Bronisława z Pieniążków Bohuszewiczowa, zamieszkała w Petrokowie przy alei Aleksandryjskiej w domu W-go Kamockiego, przyjmuje na stancję uczniów uczęszczających do szkół, zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc w naukach. Na żądanie mogą być udzielane w miejscu lekcje języków i muzyki.

Blizsza wiadomość pod wyżej wskazanym adresem, lub też w księgarni **F. Jędrzejewicza** w Petrokowie.

(3—2)

**Pensyja**

**2-KLASOWA ŻEŃSKA**

z klasą przygotowawczą i wyższym oddziałem klasy 2-ej,

istniejąca od lat kilku w mieście powiatowem Łasku, i nadal przezennnie utrzymywana będzie, o czem zawiadamiając osoby interesowane; dodają zarazem, że zapis uczennic rozpocznie się 15-go sierpnia, a lekcye 1-go września.

**Emilija Jurkowska.**

(4—3)

**FABRYKA**

**Bryczek i Wozów**

**J. SZCZEPANOWSKIEGO i S.**

w **Szydłowcu**

(gubernia Radomska)

poleca **Wozy gospodarskie, fabryczne, piwowarskie, platformy, bryzki zwycięzajne, resorowe, najtyczanki, amerykany i t. p.** Ilustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie.

**Administracyja**

w **Warszawie przy ulicy Erywańskiej Nr. 8.**

**Skład główny**

w **Warszawie Krakowskie Przedmieście Nr. 10.**

(R. i Fr. 5933)

(0—1)

**P**rzybywszy do miasta tutejszego na stałe mieszkanie, zawiadamiam, iż chcę udzielać **lekcji języka Francuzkiego**, jak również i **Niemieckiego**, osoby więc interesowane zechcą się zgłaszać do mieszkania mego przy ulicy **Kaliskiej (Petersburskiej), dom Kamińskich** (dawniej Anfilowa), drugie piętro, wejście z podwórza. (2—1)

## UCZENNICA

## Konserwatorium Wiedeńskiego

była śpiewaczka opery niemieckiej, ży-  
czy sobie udzielać lekcje śpiewu i mu-  
zyki. Blizsza wiadomość w pensjonacie  
p. Dobrzańskiej i Redakcyi „Tygodnia”.  
(3-1)

## HANDEL WIN

## i Towarów kolonialnych

od lat przeszło 30-tu w mieście tutejszym  
egzystujący, przeniesiony pod firmą **J. Anfiłow**  
do domu W-go dr. Glücksmanna w Starym Rynku, zaopatrzone zo-  
stał we wszelkie odnośne towary w wy-  
borowych gatunkach, które przy zapew-  
nieniu skorej usługi, po cenach najprzy-  
stępniejszych i nadal Szanownej Publi-  
czności polecić mam zaszczyt.

(2-1) **A. Anfiłow.**

**B**ona, rodowita Niemka pos-  
zukuje miejsca od 1 sier-  
nia. Blizsza wiadomość u  
W-go Staszewskiego. (3-3)

## ZAKŁAD

Naukowo - Rzemieślniczy  
DLA KOBIEC

## Suchowieckiej

## w Warszawie Bracka № 14.

główne wejście od ulicy Brackiej 1-sze  
piętro.

Przyjmuje w każdym czasie uczennice  
tak stałe z całkowitem utrzymaniem, ja-  
ko też i przychodnie.

(R. i Fr. 5557) (3-2)

## Pracownia

BIELIZNY DAMSKIEJ I MĘZKIEJ  
GOLISZEWSKIEJ

przeniesioną została do domu W-go Dob-  
ke, na ulicę Sulejowską (Kazańską). o  
czem podaje się do wiadomości osób, pra-  
gnących poruczyć swe zlecenia, zaręcza-  
jąc, że i nadal wszystkie roboty w zak-  
ładzie pracowni wchodzące, uskuteczniają  
się z największą akuratacją (3-2)

## INSPEKTOR

Szkoły męskiej 4-ro klasowej miej-  
skiej Aleksandrowskiej, w mieście  
Tomaszowie Rawskim.

Podaje do wiadomości Szanownych  
Rodziców i Opiekunów, że zapis i egzami-  
na wstępne do wszystkich czterech  
klas szkoły miejskiej w Tomaszowie, roz-  
poczyna się z dniem 10 (22) sierpnia ro-  
ku bież.

Szkoła miejska Tomaszowska, Najwy-  
żej zatwierdzona, założona w roku ze-  
szłym kosztem mieszkańców miasta To-  
maszowa, daje uczniom kończącym tako-  
wą te same prawa i prerogatywy co i  
progimnazya.

Kierunek szkoły jest realny. Wykła-  
dane są w niej następujące przedmioty:  
nauka religii trzech wyznań chrześcijań-  
skich, język rosyjski, język polski, język  
niemiecki, arytmetyka, geometryja od kla-  
sy 2-ej, nauki przyrodzone, historia po-  
wszechna i historia Rosyi, geografia po-  
wszechna i geografia Rosyi, kaligrafija,  
rysunki, śpiew i gimnastyka.

Miejsca są otwarte do wszystkich cze-  
terech klas; przeważnie zaś, jako w szko-  
le dopiero w roku reszłym założonej, do  
klasy 3-ej i 4-ej.

(4-3)

**Moderow.**

## Stacyja dla Uczniów

Na mocy pozwolenia Gimnazjum tu-  
tejszego, przyjmują na stacyję uczniów  
w domu W-go Korusiewicza przy ulicy  
Sulejowskiej, zapewniając dozór i opiekę  
rodzicielską.

(3-2)

**Nassalski.**

## J. Antoniewski

Nauczyciel w mieście Łodzi  
przy ulicy Zachodniej w do-  
mu W-go Selina.

Przyjmuje na stacyję uczniów tak gi-  
mnazyi, jako też i chcących się przygo-  
tować prywatnie do wyższych zakładów  
naukowych.

Przyjmuje się dzieci od lat 6-u i za-  
pewnia im prawdziwie rodzicielską opiekę,  
konwersacyję w językach: polskim, rosyj-  
skim i niemieckim, a na żądanie i fran-  
cuskim na miejscu. Cena utrzymania u-  
miarkowana. (3-3)

**Do dzisiejszego nume-  
ru dołącza się arkusz  
49t-y powieści z angielskiego  
przez Currer-Bell p. t. „Janina”  
w przekładzie Emilii Dobrzań-  
skiej.**

## KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

**Kapsułki Mathey-Caylus** z esenyi drzewa sandałowego w połączeniu z esenyami  
balsamicznymi są zalecane przez lekarzy na choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet,  
na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsulek  
Mathey-Caylus** możliwym dla osób najwrażliwszych i nie szkodzi w niczem żołądkowi.”  
(Gazeta Szpitali Paryżskich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

**Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsu-  
łek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et  
C<sup>ie</sup> i medal nagrody Montyon.**

Nabywać można w Paryżu u Clin et C<sup>ie</sup> ulica Rassyna Nr. 14.  
W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

## KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

## Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

**Kapsułki i Pigułki D-ra Clin**, z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych,  
mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych, oraz w następujących przypadłościach:  
astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpacyjach, kłuszkach, epilepsyi, hysterii, konwul-  
sjach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg mrynowych i na  
uspokojenie całego organizmu.

**Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopa-  
trzonej jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et C<sup>ie</sup> i medalem nagrody Montyon.**

Nabywać można w Paryżu u Clin et C<sup>ie</sup> ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka, gdzie znajdują się jedno-  
cześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

## Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

**Pigułki żelazne Rabuteau** są polityte culrem.

Liczne studia, dokonywane w szpitalach przez profesorów fakultetu paryżskiego wykazały  
stanowczą skuteczność pigulek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bez-  
krewistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rakowatascenyi, w słabociach dzieci  
i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych brakiem krwi.*

**Pigułki żelazne Rabuteau** nie czernią zębów, dają się trawić najstabszym osobom, nie  
powodują obstrukcyi.

Kuracya żelazna za pomocą pigulek Rabuteau używana, jest bardzo oszczędną, stanowi  
ona bardzo mały wydatek dziennie.

**Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigulek żela-  
znych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z pod-  
pisem Clin et C<sup>ie</sup> i medal nagrody Montyon.**

Nabywać można w Paryżu u Clin et C<sup>ie</sup> ulica Rassyna Nr. 14.  
W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

AGENTURA  
UBEZPIECZEŃ

Przyjąwszy powierzona mi Agenturę drugiego Ro-  
syjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia z 1835  
roku, na miasto Petrokow i guberniją Petrokowską,  
mam zaszczyt zawiadomić Szanownych interesantów, ży-  
czących sobie ubezpieczać ruchomości i budowle, iż  
przyjmować ich będę w mieszkaniu własnem w domu  
Piltzera przy ulicy **Kazańskiej Nr. 88** od godzi-  
ny 8-ej do 10-ej rano, i od 3-ej do 5-ej po południu.

**August Kożuchowski.**

(3-1)

## Józef Rother w Łodzi.

## FABRYKA PASÓW I MASZYN

poleca swoje wyroby panom p. t. ziemianom i fabrykantom. Jakość wy-  
borowa. Ceny umiarkowane. Cenniki i kosztorysy franko.

(R. i Fr.)

(5-2)

## ZAKŁAD GAZOWY

w Warszawie

sprzedaje po niskiej cenie

## Coaks 1 klasy i Smołę gazową

(R. i Fr. 5681)

(3-2)